Pamięć, która łączy serca – dobro, które daje nadzieję

„Najpiękniejszym sposobem uczczenia tych, którzy odeszli, jest dobro okazane tym, którzy pozostali”.

1 listopada to dzień, w którym czas zdaje się płynąć wolniej, a nasze myśli wędrują ku tym, których nie ma już wśród nas. Blask płonących zniczy, zapach chryzantem i cisza przepełniona modlitwą przypominają nam o tym, co w życiu najważniejsze – o miłości, pamięci i obecności drugiego człowieka. To również szczególny moment, by dostrzec tych, którzy każdego dnia zmagają się z samotnością, trudnościami i potrzebą ludzkiej życzliwości.

Właśnie w tym wyjątkowym dniu, tj. **1 listopada 2026 r. uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Dynowie,** należący **do Szkolnego Koła „Caritas” *(opiekunowie Pani Karolina Bal i ks. Dominik Majchrowicz),*** po raz kolejny udowodnili, że wrażliwość na drugiego człowieka nie zna granic, a prawdziwe dobro rodzi się z potrzeby serca. Na cmentarzu w Dynowie młodzi wolontariusze włączyli się w kwestę na rzecz **Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta**, **Koło Dynowskie**, niosąc pomoc tym, dla których każdy gest wsparcia może stać się promieniem nadziei na lepsze jutro. Wśród cmentarnych alejek, rozświetlonych tysiącami zniczy, nieśli coś więcej, nieśli życzliwość, otwartość i przekonanie, że nawet najmniejszy gest dobroci ma ogromną wartość. Każdy uśmiech, każde dobre słowo i każda ofiarowana złotówka stawały się częścią czegoś niezwykłego – wspólnego dzieła miłosierdzia, które połączyło pamięć o zmarłych z troską o żyjących.

Ten listopadowy dzień stał się dla naszych uczniów nie tylko okazją do niesienia pomocy, ale również piękną lekcją człowieczeństwa. Pokazali, że młodość potrafi być dojrzała, odpowiedzialna i pełna empatii. Że w świecie, w którym tak często brakuje czasu dla drugiego człowieka, można zatrzymać się, dostrzec jego potrzeby i bezinteresownie wyciągnąć pomocną dłoń. Jesteśmy dumni z naszych wolontariuszy, którzy poświęcili swój czas, aby uczynić ten szczególny dzień jeszcze piękniejszym. Swoją postawą przypomnieli nam, że miłosierdzie nie potrzebuje wielkich słów, lecz otwartego serca i gotowości do działania.

Z całego serca dziękujemy wszystkim darczyńcom, którzy odpowiedzieli na ten gest solidarności. Za każdą ofiarę, życzliwe spojrzenie, dobre słowo i chwilę zatrzymania. To dzięki Wam dobro mogło zatoczyć szerszy krąg, a zwykłe spotkania przy cmentarnych alejkach nabrały niezwykłego znaczenia.

I choć z czasem wypalą się świece, zwiędną kwiaty, a cmentarne alejki znów pogrążą się w ciszy – dobro, które tego dnia zostało ofiarowane, pozostanie. Bo prawdziwe światło nie płonie tylko na grobach. Ono rodzi się w ludzkich sercach i trwa tak długo, jak długo potrafimy dzielić się nim z innymi.